

Amelka Kasprzak 6lat Toruń

Pewnego razu wieczorem w lesie była wiewiórka Julka. Przygotowywała się do zimy zbierając orzeszki. Jak już pozbiierała orzeszki i zaniósła je do dziupli spotkała jelonka Piotrka- Cześć jelonku nazywam się Julka powiedziała wiewiórka.- Cześć wiewiórko nazywam się Piotrek- powiedział jelonek.- W co się pobawimy Piotrku? Zapytała wiewiórka Julka.- W berka. Zapropował Piotrek jelonek. I zaczęli się gonić. Wiewiórka Julka była berkiem a jelonek Piotrek próbował ją złapać. To było bardzo trudne bo wiewiórki potrafią skakać po drzewach a jelonki nie mogą się wspinać tylko na łące i polu mogą biegać. Więc jelonek biegał, wiewiórka skakała po drzewach i zabawa nie mogła się zakończyć. Zmęczona wiewiórka zeskoczyła z drzewa i zaczęła wolno chodzić, bo taka zmęczona była i jelonek ją w końcu złapał i powiedział- Berek! Ale nie bawili się znowu w berka tylko poszli razem na spacer.- Lepiej już zawróćmy- powiedziała wiewiórka.- Może pójdziemy na polanę? Zapytał jelonek Piotrek. I poszli razem na polanę. Tam było dużo trawy a trawa to wielki przysmak jelonków. Jelonek Piotrek przedstawił wiewiórce swoją rodzinę: mamę Martynę, tatę Marcela i siostrę Kingę. –Siostro ,mamo, tato! Przedstawiam wam wiewiórkę Julkę. Miło mi was poznać ale muszę wracać do domu. Do widzenia jelonku Piotrku. Wiewiórka Julka wróciła do swojej dziupli i spała przez całą noc. Rano wyszła z dziupli i zaczęła tego dnia ukrywać się przed jelonkiem Piotrkim. Jelonek ją szukał i nawoływał. –Wiewiórko Julko gdzie jesteś?! Czekał, szukał, wołał tyle czasu aż się znudził i poszedł na polanę do swojego domu. Mamo, tato, siostro! Zawołał. Nie mogę znaleźć mojej przyjaciółki Julki. Rozplakał się jelonek Piotrek, bo tęsknił za nią bardzo. A tymczasem wiewiórka wróciła do swojej dziupli i poczekała do jutra. Spała przez całą noc. Śniło jej się tęsknienie za jelonkiem Piotrkim. Obudziła się w nocy i powiedziała do siebie: Co ja takiego narobiłam, co ja powiem jelonkowi Piotrkowi? Całą noc jej się śniło kiedy jutro będzie. Rano wstała z płaczem wiewiórka Julka i szybko skacząc po drzewach pobiegła na polanę. Tam spotkała Jelonka Piotrka i powiedziała: Przepraszam, że cię wczoraj unikałam ale chciałam jeszcze jeden dzień odczekać zanim powiem ci o wielkiej tajemnicy a tajemnic nie można zdradzać w ten sam dzień co się kogoś spotyka. Trzeba odczekać. - Jaka to tajemnica? Zapytał Jelonek Piotrek. –Idą mrozy, czas zbierać zapasy na zimę! Wyszepiała wiewiórka Julka. Jelonek podziękował przyjaciółce i ją posłuchał. Razem z jelonkową rodziną zebrali duży stóg siana na zimę. Jelonek Piotrek i wiewiórka Julka na zawsze zostali przyjaciółmi i nigdy nie byli głodni zimą.